Cena numeru mk. 200.000.

Nr. 62. Piątek 14 marca 1924 roku. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

mk. 3.600.000.

Z odnoszeniem miesięcznie: mk. 4.300.000

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: mk. 4.300.000

Z przesyłką pocztową: mk 4.500.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 7.000.000.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1. Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. Katowice, Szopena

Ludendorff.

Sosnowiec, 14 marca.

Są momenty w historji narodów, w których wyczuwają one tak konieczną i nieprzepartą potrzebę psychiczną bożyszcza, na którem mogłyby skupić się rozbudzone fale uczuć i wesprzeć, czyli bohatera narodowego, że w braku istotnego bohatera, męża, „o piersi na modłę Fidjasza", wyrastającego głową i charakterem wysoko ponad tłum, ów naród kreuje s w y m bohaterem pierwszą lepszą figurę, postawioną na świeczniku przez wypadki dziejowe i fantazję losu.

Takim momentem b y ł a wstrząsająca ludzkość do głębi wojna. Wyniosła ona na szczyty niemało osobników różnej wartości i zawdzięczamy jej niemało pseudo-bohaterów wątpliwej wielkości, malowanek, które z czasem wypełzną, postradają swą złotą powłokę i przejdą do lamusa historji, odarte z togi bohaterskiej i djademu wielkości.

W tej galerji powojennych pseudo wielkości znajdzie się Ludendorff. Dzisiaj jeszcze nic nie zdaje się szkodzić mu to, że jako generalissimus popełnił krzyczący błąd, wyzbywając się pod koniec rezerw, że prowadził grę va banque a w pojedynku z Fochem załamał się i padł. Nazwisko jego posiada taki urok magiczny, że uchodzi w Niemczech wśród mas za autorytet w sprawach militarnych. Nic też mu nie szkodzi widocznie, że, wywierając dominujący wpływ na całą polityczną i dyplomatyczną akcję Niemiec, nie dosiągnął nawet szczebla przeciętności i jako polityk i mąż stanu skompromitował się doszczętnie między innemi w sprawie polskiej. Mimo to hitlerowcy, socjalni narodowcy i inni nacjonaliści ubiegają się o jego placet dla swych dążeń. Nie zaszkodziły mu też własne pamiętniki, które odsłoniły wnętrze i wykazały małą jego inteligencję, małostkowość i megalomanję. Pozostał dla szerokich kół nacjonalistów bohaterem, niemal mężem opatrznościowym, od którego instynktownie oczekują one wybawienia z trudnego położenia i pognębienia vaterlandu.

Tymczasem historja wydała o nim już ostateczny wyrok. Słynny historyk Hans Delbrück, głównie na podstawie jego pamiętników poddał ścisłej analizie Ludendorffa i zawyrokował, że intelekt jego nie mógł udźwignąć ciężaru ogromnych żądań i odpowiedzialności, że absolutnie nie dorósł do roli generalissimusa i dyktatora, a w swej bucie i megalomanji był summa summarum jakby „kadetem obłędem dotkniętym" (ein verrückt gewerdener kadette).

Od czasu wojny czynny, a niespokojnego umysłu, generał robił wszystko co możliwe, by ludzie o nim nie zapominali. Ale nigdy nie miał takiej sposobności do występu na wielkiej arenie, jak obecnie, gdy przyszło mu przed sądem w Monachjum opowiadać o roli, którą w dniach 8 i 9 listopada z. r. odegrał w rewolucyjnej akcji Hitlera, mającej na celu marsz na Berlin, zaprowadzenie w Niemczech nowego porządku rzeczy i zmianę konstytucji wejmarskiej. Oczywiście na niego zwróciły się oczy wszystkich i okazał się on—jak mówi jeden organ wiedeński—„politycznym generałem, który zasługi swoje całkowicie zmazał przez tysiączne błędy i grzechy". Okazał się—mówi inny dziennik — czarnogłowym, ograniczonym zapaleńcem, który oddał się na usługi obłędnego politycznego ideologa i przyłączył się do akcji, której sromotny koniec musiał przewidywać k a ż d y rozsądny człowiek, a która w najlepszym wypadku mogła tylko doprowadzić do rozpętania wojny domowej i sprowadzenia na Niemcy krwawego sromu.

Goethe twierdzi, że niemiec musi zawsze kogoś nienawidzieć. Pod tym względem Ludendorff jest najlepszym niemców przedstawicielem, gdyż ukazał się światu jako mąż nienawiści, pełen jadu i furji teutońskiej. W trzygodzinnej swej mowie, dobrze przygotowanej, atakował już nietylko socjalistów i żydów, lecz i katolików i w swej nieuzasadnionej do nich nienawiści posunął się po niesłychanej napaści na Watykan, co oczywiście nie mogło nie wywołać strasznej burzy wśród sfer centrowych w całych Niemczech. Zapomniał on całkiem, że niemieccy socjaliści—wcale nie tak międz narodowi, jak gdzieindz w dniu 1 sierpnia 1914 tak samo krzyczeli „hurr jak junkrzy i szli na wo z takim samym zapałem takiemi samemi zaborcz nadziejami. Niemniej ślep jest Ludendorff na to, że z dzi niemieccy i inni odd na już służą Germanji wi nie i wręcz ogromne odd ją jej usługi. A co się tyc katolików niemieckich, to istocie krzyczącą niespr wiedliwością są s t a w i a przezeń zarzuty. Świadc one zarazem o tem, że L dendorff nie jest polityk skoro sądzi, że b y l i przeszkodą w germanizac nej robocie Prus w Pozna skiem i im przypisuje w za utratę części G. Śląs na rzecz Polski.

Ten ultranarodowiec, wz wający ciągle do zjednocz nia żywiołów niemieckic rozbija je właśnie przez p głębianie nienawiści i róż zarówno politycznych jak r liginych i przed sądem m nachijskim daje z siebie o braz dla Niemiec nad w raz smutny.

Wyrok narodu o nim b dzie daleko surowszym o wyroku sądu nad zdraj stanu, bo ów „bohater" u wielbiany przez zastępy n cjonalistów okazał się m lutkim śmiertelnikiem, mo liwie najgorszym polityk bez rozsądku i taktu, a ró nocześnie niebezpiecznym r zykantem i awanturnikiem

Generał Eryk Ludendor stanął w pełnym świetle, o bjawił się cały i — pogrz bał moralnie.

Z takim bohaterem na cz le Niemcy musiały przegr wojnę sromotnie.

Maciej Wierzbiński.

Do zrzeszeń społecznych

Sosnowiec, 14 marca.

Ze wszystkich dzielnic kraju dochodzą nas wieści, że jak dotychczas najliczniej zakupuje akcje banku polskiego inteligencja pracująca. *)

Było to do przewidzenia.

*) Najmniej zapisują się włościanie.

Słusznie chlubić się może warstwa społeczna należytem po mowaniem i wypełnianiem sw obowiązków obywatelskich.

Zawsze, a więc i tym razem Ale tym razem w poszczegó nych wypadkach dla warstw tak bardzo zubożałej w czasac

wolny, wypełnienie obowiązku jest nadmiernie trudne. Mimo to jestem przekonany, że wyliczenie, jakie ma być dokonane przez główny urząd statystyczny, wykaże stosunkowo bardzo poważny udział inteligencji pracującej w złożeniu funduszów na bank polski.

Jeżeli z innych dzielnic dochodzą nas wieści radosne, to jednak w naszem Zagłębiu dotychczas zamało jeszcze słychać o tej sprawie.

Z uwagi na bliski już termin zamknięcia subskrypcji, ośmielamy się wystąpić z apelem do licznych w naszem Zagłębiu zrzeszeń i stowarzyszeń społecznych.

Zważywszy na istotną doniosłość powodzenia subskrybcji, zarządy zrzeszeń społecznych i zawodowych winny przedewszystkiem umieścić wszystkie własne wolne fundusze zasobowe w akcjach banku polskiego (jeżeli wogóle fundusze mają nieulokowane w innych pożyczkach państwowych), oraz zarządy tychże zrzeszeń winny wystąpić do swych członków z wezwaniem do zakupywania akcji.

Oczywiście wezwanie to, jeżeli ma mieć skutek, winno być poparte przez odpowiednią agitację.

Pożądaną jest rzeczą podawanie do wiadomości publicznej wyników zabiegów, przykład bowiem zawsze zachęca innych, oraz zawstydza niechętnych.

Korporacji społecznych i zawodowych mamy w Zagłębiu sporo.

Koło stowarzyszenia polskich inżynierów górniczych i hutniczych w Dąbrowie Górniczej, oraz stowarzyszenie techników w Sosnowcu skupiają całą sferę kierowniczo-techniczną naszego przemysłu; szerokie warstwy pracowników umysłowych zrzeszone są w związku pracowników przemysłowych i handlowych, w związku pracowników bankowych i ubezpieczeniowych oraz samorządowych; istnieje związek lekarzy, stowarzyszenie nauczycielstwa szkół powszechnych i średnich i t. d. Oprócz tych istnieją liczne organizacje kulturalno-społeczne i oświatowe oraz sportowe, mamy ponadto kongregacje kupieckie, rzemieślnicze i liczne robotnicze związki zawodowe.

Przeprowadzona umiejętnie i energicznie propaganda na terenie tych zrzeszeń dać może wyniki wcale poważne.

Każdy obywatel państwa może powinien przyczynić się do powstania banku polskiego.

Nie można zniechęcać się ani ustawać w działaniu. Wytwórzmy taką atmosferę, ażeby ci, którzy przy pewnym wysiłku, koniecznym, kiedy chodzi o przyszłość narodu, mogli byli, a nie zostali akcjonarjuszami banku emisyjnego i nie przyczynili się do zbudowania społeczeństwu i sobie lepszej przyszłości, czuli się moralnie napiętnowani, jako ludzie całkowicie nam obcy.

Pierwszy obywatel Rzeczypospolitej uznał za nieprzyjemne przyjmowanie w domu swoim tych obywateli Rzeczypospolitej, którzy nie nabyli akcji banku polskiego.

Przykład do naśladowania!

Pamiętajmy:

że chwila obecnego egzaminu dziejowego jest równie ważna, jak czas najazdu bolszewickiego,

że jeżeli każdy obywatel powiedziałby, iż właśnie teraz nie może subskrybować, nastać mogą czasy bardzo opłakane,

że wystarczy, ażeby miljon polaków nabyło po jednej akcji 100 złotowej,

że pełnowpłaconych dotychczas jest zaledwie około 10 proc. ogólnej liczby akcji i

że termin subskrybowania upływa z końcem marca.

Bolesław Iwański.

Wieści ważne.

— Prezydent Rzeczypospolitej przyjął honorowy protektorat nad związkiem harcerstwa polskiego.

— W Belwederze pod przew. prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się zebranie dyskusyjne dla omówienia projektów samorządowych, które rząd złożył już do laski marszałkowskiej. W konferencji uczestniczył szereg posłów i senatorów oraz znawców spraw samorządowych.

— Sprawa wybuchu bomby, który nastąpił onegdaj w południe w dyrekcji policji lwowskiej, przybiera szerokie rozmiary.

Policja jest na tropie jaczejki komunistycznej, która jako ostatnia na terenie lwowskim, działała przeciw państwu. W związku z tem nastąpić miały wielkie aresztowania. Szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Opinja Lwowa wzburzona jest zamachem komunistycznym i upatruje w tym także rękę ruskich zamachowców.

— Na wczorajszem posiedzeniu komisji regulaminowej wysłuchano referatu posła Klinkego w sprawie wydania sądom posła Naumanna (niem.) na żądanie prokuratorji w Bydgoszczy. Pos. Naumann jest oskarżony, że za pośrednictwem swego urzędnika, wpisał do „księgi dusz“ w swym majątku fałszywe dane, odnoszące się do jego osoby i jego rodziny, w tym celu, aby zachować ciągłość „domicilum“ na ziemiach polskich i tą drogą zyskać obywatelstwo polskie, oraz prawa z tego wynikające.

Wniosek o wydanie pos. Naumana przyjęto 8 głosami przeciw 7. Pos. Nauman jest pierwszym prezesem „deutschtumsbundu“ w Polsce.

— Według wiadomości z Kijowa, po 5-letnim pobycie na emigracji przybył tam przewodniczący ukraińskiej rady centralnej, prof. Hruszewski. Hruszewski oświadczył, że emigracja ukraińska z uwagą śledzi wiadomości o odbudowie kraju, a zwłaszcza o ukrainizacji i wykazuje coraz silniejsze dążenie powrotu do kraju. Oświadczenie swe Hruszewski zakończył ostrą wycieczką pod adresem rządu polskiego i jego stosunku do ukraińców w Małopolsce Wschodniej.

— Przed kilku dniami, stosownie do umów, polska dyrekcja kolei w Gdańsku podwyższyła taryfę osobową na gdańskich kolejach w kl. 3 i 4 odpowiednio do takiej samej podwyżki na kolejach rzeszy niemieckiej. Senat gdański uczuł się dotknięty tą podwyżką i zwrócił się do polskiej dyrekcji kolejowej z żądaniem cofnięcia tego zarządzenia, powołując się na to, że taryfa osobowa w Polsce jest znacznie niższa.

— Pociąg pośpieszn Calais—Paryż Lion, wykoleił się 10 kilometrów przed Lionem, przy Gran de Violetes. Powodem wykolejenia było to, iż maszynista zapóźno zauważył sygnał wstrzymujący pociąg i za szybko zahamował go.

Cztery osoby poniosły śmierć, 25 osób zostało rannych.

— Obwołanie kalifem króla Huseina wywołało niezadowolenie u muzułmanów, szczególnie w Egipcie, Marokku i Indjach. Ogólnie wskazują na fakt, że mahometanie Hedżasu, Iraku i Transjordanji tworzą znakomitą ilość wyznawców proroka.

Zwolnienie za kaucją gen. Wroczyńskiego.

Warszawa, 23 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). Dziś z więzienia zwolniono za kaucją w sumie dwuch miljardów mk. gen. Wroczyńskiego, oskarżonego o współudział w działalności p. o. p.

Gen. Józef Haller generalnym inspektorem artylerji.

Warszawa, 13 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). Prezydent Wojciechowski podpisał nominację gen. Józefa Hallera na generalnego inspektora artylerji.

Nadzwyczajny komisarz do walki z epidemjami.

Warszawa, 13 marca.

(Tel. wł. „Iskry“. Prezydent Rzplitej mianował ministra spraw wewnętrznych nadzwyczajnym komisarzem do walki z epidemjami z pozostawieniem równoczesnem na zajmowanem dotychczas stanowisku.

Nagrodzona ofiarna zasługa.

Warszawa 13 marca.

„Monitor Polski“ we wczorajszem wydaniu ogłosił zarządzenia prezydenta Rzplitej, nadające ofiarnym uczestnikom wojskowym pamiętnych krwawych zajść krakowskich krzyże zasługi, a mianowicie:

złoty krzyż zasłu i ppulk. Władysławowi Bzowskiemu „za ofiarną służbę w wypełnianiu żołnierskiego obowiązku“, oraz ś. p. rotmistrzowi Lucjanowi Bochenkowi, „poległemu ofiarną śmiercią w wypełnianiu obowiązków służbowych“;

srebrny krzyż zasługi oficerom, biorącym udział w wypadkach krakowskich, w szczególności poległym ofiarną śmiercią, ś. p. rotmistrzowi Franciszkowi Łukasiewiczowi oraz ś. p. podporucznikowi Lucjanowi Zagórowskiemu;

brązowy krzyż zasługi ułanom i podoficerom, biorącym udział w krwawych wypadkach, w szczególności 10 ułanom, poległym ofiarną śmiercią.

Z kraju.

Warszawa. W domu nr. 3 przy ul. Celnej, mieści się bóżnica, utrzymywana przez niejakiego Lejbę Blimbauma.

Stosunki między Blimbaumem a właścicielem domu, Antonim Kaczorowskim, oddawna już nie należały do „poprawnych“.

Sedno spraw tkwiło w tem, iż Kaczorowski starał się wszelkiemi sposobami pozbyć bóżnicy.

Bóżnica korzystając z ochrony lokatorów, mimo rozmaitych zabiegów Kaczorowskiego, miała jednak zapewnione bytowanie i dlatego też Bl., nie oglądając się na nic, rozpoczął remont bóżnicy. Gdy przeciwstawił się temu Kaczorowski, wtedy Blinbaum wespół z t. zw. dozorem bóżniczym do tego stopnia ostro wystąpili przeciw Kaczorowskiemu, iż ten wczoraj w chwili natarcia nań tych sympatycznych lokatorów, schwycił za rewolwer i zaczął strzelać.

Odgłos trzech danych w powietrze strzałów, ostudził krewkość nacierających, niemniej zwrócili się oni do policji, która pociągnęła Kaczorowskiego do odpowiedzialności.

— Trwający od dni kilku stały przybór wody na Wiśle doszedł do 3 m. 8 cm. ponad poziom normalny. Jednocześnie jednak obecny stan pogody nie pozwala przypuszczać, aby spodziewana powódź nastąpić mogła w najbliższych dniach.

— W sprawie ponurego dramatu rodzinnego, o którym donieśliśmy wczoraj, dowiadujemy się, że Kwiecińska po wyjęciu kuli odzyskała przytomność i zeznała, że sama strzeliła do siebie w zamiarze samobójczym z rozpaczy, że mąż chce ją opuścić. Na podstawie tego zeznania uwolniono dziś Kwiecińskiego z więzienia

Stanisławów. W Stanisławowie zmarł ś.p. Władysław Fiałkowski w 75 roku życia, woźny rady powiatowej. S.p. zmarły, cieszył się ogólnym szacunkiem z powodu nieskazitelnego charakteru a na stanowisku swem, trwał nieprzerwanie przez 45 lat, spełniając sumiennie swe obowiązki Bezdzietny wdowiec żył skromnie, składając grosz do grosza, a owocem tych oszczędności był domek z ogrodem i kawałkiem pola przy, ul. Sedelmajerowskiej. Jak się obecnie okazało majątek ten wraz z gotówką 78 miljonów, zapisał zmarły na rzecz bursy włościańskiej im. Tadeusza Kościuszki, która wprawdzie rozwiązała się, lecz przelała cały swój majątek na miejscowe t.s.l.

Chleb głodnym dzieciom.

Dąbrowa, 14 marca.

Przeżywamy rok bardzo ciężki. Z dnia na dzień rosną szeregi wynędzniałej, zgłodniałej dziatwy, która puka do drzwi domów prywatnych i instytucji społecznych, aby ulżono jej doli materjalnej i moralnej. Państwo w okresie trudnych zmagań się z naprawą skarbu, jak również i instytucje samorządowe nie są w stanie uczynić zadość tej palącej potrzebie. Ministerjum opieki społecznej zwraca się ... do społeczeństwa aby wzięło na siebie część ciężaru ratowania dzieci. W całym kraju powstają komitety „chleb głodnym dzieciom“. Dąbrowa Górnicza, posiadająca kilka instytucji, opiekujących się dziećmi, idąc za wezwaniem m. o. s., zorganizowała komitet tygodnia kwesty „chleb głodnym dzieciom“. Dochód zostanie przelany miejscowym instytucjom opieki nad dziećmi na zaspokojenie najwięcej palących potrzeb Potrzeby te są wielkie. Wierzymy, że niema w naszem mieście nikogo, kto nie wyczuwałby całej rozpaczy i bólu, mieszczącego się w słowach „głodne dzieci“. I rozum i serce nakazują nam największą ofiarność w tej sprawie. Kto ratuje bezdomną nędzną dziatwę, ten pracuje dla przyszłości kraju: przysparza rąk do pracy, zapewnia spokój wewnętrzny i zdrowie moralne obywateli. Kwestarze i kwestarki dołożą wszelkich wysiłków, by wszyscy obywatele mieli możność złożenia w tygodniu kwesty jaknajhojniejszej ofiary na cel tak doniosły i bliski sercu. Wierzymy, że z pomocą przyjdą nam wszystkie matki, które przelewając w tym czasie część swej macierzyńskiej miłości na bezdomne, osierocone istoty, wynędzniałe, skarlałe duchowo i fizycznie nietylko hojną ręką po..., lecz i innych zachęcą ... i przykładem. I młodzież wzywamy, aby swe młode, pełne ... dla wszystkiego co dobre i piękne, serca otworzyła w tym czasie dla maluczkich, którzy tak bardzo cierpią, a radzić sobie same jeszcze nie mogą. Oszczędzając chociby w jednym tylko tygodniu na rozrywkach i przyjemnościach, młodzież otrze niejedną łzę i rozpogodzi wiele beznadziejnie smutnych twarzyczek.

Wspólny wysiłek wszystkich, da możność przeżywienia i wychowania w tak bardzo ciężkiej dobie setek sierot i ubogich dzieci naszego miasta. Czekamy więc na otwarcie hojnej dłoni wszystkich obywateli Dąbrowy.

Komitet
„Chleb głodnym dzieciom“.

Z sali sądowej.

Kumoszki a kwestja mieszkaniowa.

Sosnowiec, 13 marca.

W obliczu zbrodni, osłoniętej woalem tajemniczości, k a ż d y Scherlok Holmes, zgodnie z zasadą: „Cherchez la femme!“, ogląda się dokoła, upatrując kobiety, która stała się przyczyną morderstwa.

Kto ma nieszczęście wysłuchiwania codziennie nieomal spraw sądowych, ten, pomijąc procesy kryminalne większej wagi, przekona się z łatwością, że znaczna liczba spraw sądowych ma swoje źródło w bezprzykładnym głodzie mieszkaniowym. Z tej racji hasło kryminalistów: „Szukajcie kobiety!“ trzeba w wielu wypadkach sparafrazować w sensie, którego domaga się chwila obecna. Proponuję więc, by detektywi nauczyli się nowego przykazania, mianowicie: „Szukajcie ochrony lokatorów“!

Ochrona ta bowiem, nie pozwalając gospodarzowi wyrzucić lokatora z mieszkania, nie może być jednocześnie dla niego tarczą przeciwko bezpośrednim napaściom kamienicznika. Stąd bójki i kłótnie, a epilogi w sądzie.

Są i takie wypadki, że ochrona lokatorów jest bardzo daleka przyczyną nieporozumień wśród obywateli i często w sprawach na oko zupełnie nic z nią nie mających wspólnego staje się ona głęboko ukrytym leitmotywem dramatów i fars ludzkich.

W październiku r. ub. sądziła się pewna właścicielka domu w Sielcu przy ul. Kaliskiej ze swą lokatorką Katarzyną Kołodziejową. W mieszkaniu Kołodziejowej podobno zbyt często odbywały się tańce, wskutek czego spadał tynk z sufitu w mieszkaniu Anny Janowskiej.

Zeznania Janowskiej, świadka ze strony gospodyni, zirytowały ogromnie Kołodziejową, która zdaje się, jedyną podporę w procesie znalazła w ustawie o ochronie lokatorów.

Wracając po sprawie sądowej Janowska wpadła z impetem na męża Kołodziejowej i poczęła mu wymyślać w sposób tak gwałtowny, że biedny człeczyna, truchę „wypiwszy“, nie mógł Janowskiej sprostać w szermierce na języki. Dopiero odsiecz jego połowicy przywróciła równowagę obu frontów.

Kołodziejowa w umiejętnem dobieraniu dosadnych epitetów

ani na jotę nie ustępowała swej przeciwniczce. Lecz, że ma w sobie więcej temperamentu wojowniczego, nie mogła go w pewnym momencie pohamować i porwawszy z ziemi „pacynę“ uderzyła nią w Janowską, kalecząc jej twarz.

Janowska zaskarżyła Kołodziejową do sądu okręgowego w Sosnowcu. Sąd Kołodziejową uniewinnił i wytłumaczył Janowskiej, że jeżeli chce w dalszym ciągu domagać się sprawiedliwości, powinna sprawę skierować do sądu pokoju.

C-rk.

Kronika.

Kalendarzyk.

14 Piątek	Dziś Matyldy kr. w. Jutro Klemensa Wsch. słońca 5.58 Zach. „ 5.34

Akcje banku polskiego. Urzędnicy grodzieckiego tow. kopalni węgla w Grodźcu przed kilku dniami zwrócili się do zarządu z prośbą o udzielenie kredytu na kupno akcji banku polskiego. Zarząd chętnie przychylił się do prośby urzędników, którzy obecnie gremjalnie zapisują listę subskrybentów. Inne zakłady przemysłowe wobec kończącego się terminu subskrybcji z całą gotowością przychylają się ile możności do żądań swych pracowników, umożliwiając im nabywanie akcji banku polskiego.

Chleb głodnym dzieciom. Przypominamy członkom zarządu oraz delegatkom komitetu p. n. „Chleb głodnym dzieciom“, że dziś o godz. 8 wieczorem odbędzie się zebranie na plebanji w Sosnowcu celem rozpoczęcia właściwej akcji.

Rejestracja koni. Starostwo będzińskie rozplakatowało ogłoszenia w sprawie rejestracji koni. Właściciele zwierząt pociągowych (koni, mułów i osłów) obowiązani są do dnia 23 m. b. zgłosić się do magistratów, lub urzędów gminnych, celem zarejestrowania zwierząt. Za niestosowanie się do rozporządzenia grozi grzywna, sięgająca wartości zwierzęcia.

Walka z wścieklizną. Od pewnego czasu właściciele psów, zapomniawszy widocznie o istniejących przepisach, wypuszczają swych ulubieńców na ulice bez kagańców. Wobec tego władze mają zamiar znów energicznie wziąć się do rzeczy. Wkrótce rozpocznie się bezwględne tępienie psów wałęsających się po ulicach.

Stagnacja w przemyśle. Statystyka z ubiegłego miesiąca o stanie pracy w przemyśle Zagłębia zanotowała redukcję dni pracy w większej części zakładów przemysłowych. A więc: fabryka manometrów J. Łańcuckiego czynna była 4 dni w tygodniu, kop. „Czeladź“ 5 dni, kop. „Orion“ 4 do 5 dni, w fabrykach i kopalniach tow. sosnowieckiego od 28 m.b. praca trwała 4 do 5 dni, huta „Staszyc“ 5 dni, kop. „Halina“ 5 dni w tygodniu.

Przyczyną redukcji czasu pracy była ciężka sytuacja finansowa i brak zamówień.

Przykra pomyłka. W numerze wtorkowym „Iskry“ w kronice umieściliśmy wiadomość o kradzieży zegarka, której miała się dopuścić Julja Gajos na szkodę Jana Skowrońskiego. Wiadomość ta podana została mylnie, w rzeczywistości bowiem rzecz miała się odwrotnie, Jan Skowroński bowiem będąc w mieszkaniu Julji Gajos skradł jej zegarek, za co został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej. P. Julję Gajos za mimowolną, przykrą pomyłkę serdecznie przepraszamy.

Pertraktacje. W ubiegłą środę odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli rady zjazdu i związków górniczych, w sprawie propozycji przemysłowców, domagających się zredukowania w marcu płac w przemyśle górniczym do przeciętnego zarobku w styczniu, czyli obniżenia płac lutowych o 16 proc.

Przedstawiciele związków wypowiedzieli się kategorycznie przeciwko obniżeniu obecnych płac i postanowili zwrócić się do rządu o interwencję.

Niezałatwienie spornej kwestji wpłynęło na wstrzymanie projektowanej zniżki cen węgla w drugiej połowie bież. miesiąca i prawdopodobnie obecne ceny utrzymają się również w przyszłym miesiącu.

Zawieszenie pracy. Ponieważ zakłady, prowadzone w niektórych gałęziach przemysłu, nie doprowadziły do pożądanych rezultatów, niektóre przedsiębiorstwa zawiesiły pracę.

Dotychczas zamknięto fabrykę Huiczyńskiego w Zawierciu gdzie od soboty pracuje tylko jeden oddział przy wykończaniu zamówień, poza tem wszyscy robotnicy i personel biurowy został zwolniony.

Od dziś staje zupełnie cementownia „Wysoka“

Ponieważ ewentualność taka zagraża również innym zakładom, rząd ma się podjąć interwencji, chodzi bowiem, o to, aby w okresie sanacji stosunków, sprawa bezrobocia wraz z jego następstwami, nie utrudniała pracy rządowi.

Jak słychać, okres obecnych tarć i zatargów w przemyśle ma się wkrótce skończyć i wszystkie zakłady mają rozpocząć pracę normalną.

Stosunki się normują. Do niedawna w żadnem z miast Zagłębia nie można było marzyć o zdobyciu jakiegokolwiek lokalu handlowego, zwłaszcza w lepszym punkcie, obecnie zaś, dzięki uzdrawianiu stosunków, cały szereg sklepów i t. p. przedsiębiorstw, prowadzonych dzięki tylko machinacjom spekulacyjnym, zwija swą działalność.

Wystarczy zaznaczyć, iż w Będzinie np. gdzie pootwierano mnóstwo sklepów w suterynach i t. p. ubikacjach, dziś na pryncypalnych ulicach są do odstąpienia przyzwoite lokale handlowe, za które żąda się od 500 do 1000 dolarów odstępnego i to częstokroć z urządzeniem.

Świadczy to najlepiej, iż złote czasy dla spekulantów, skończyły się bezpowrotnie.

Przedstawienie. W niedzielę, dnia 16 b. m. uczennice szkoły handlowej p. Łabudzińskiej w Dąbrowie, urządzają w sali resursy przedstawienie, na którem odegrane zostaną dwie komedyjki: „Jestem zabójcą“ i „Jeden z nas musi się ożenić“, na zakończenie zaś wykonany zostanie efektowny balet „Wiosna“.

Dochód z przedstawienia przeznaczony na samopomoc szkoły.

Napad. Do jatki rzeźnika Fuchsa w Gołonogu, wpadło dwuch uzbrojonych drabów, którzy po sterroryzowaniu napadniętego, zrabowali około stu miljonów marek oraz 5 klg. mięsa, poczem zbiegli.

Małoletni złodzieje. W Dąbrowie ujęto bandę małoletnich złodziei, złożoną z 7 wyrostków, z których najstarszy liczy 15 lat. Organizował wyprawy i kierował bandą 11-letni W. Cebo, notowany już kilkakrotnie w policji.

Specjalnością wyrostków były kradzieże drobiu, którego w stosunkowo niedługim czasie, skradli bardzo dużo.

Zaznaczyć należy, iż większość z nich ma rodziców, którzy prawdopodobnie wiedzieli o postępowaniu swych latorośli, a może nawet namawiali je do kradzieży.

Sportowcy Zagłębia baczność! Ukazał się nr. 2 tyg. „Nowin sportowych Stadjonu“, wyd. Aj. Wsch., prenumeratę i korespondencję przyjmuje Aj. Wsch. Sosnowiec, Kołłątaja 3. III p., tel. 184. 1562-2

Z kina „Zacisze“. Kto z nas nie słyszał o piekielnych intrygach i zbrodniach niemieckich szpiegów wojennych? Film „Na tropie szpiegów“ daje nam prawdziwy obraz działalności tych szakali podczas wojny światowej. Niezwykła treść, ujęta w ciężki dramat spotęgowanej prześwietną grą pięknej amerykanki Heleny Chadwick pozostawia niezatarte wrażenie.

Z teatru.

Premjera „Ptaka“ odbędzie się jutro w sobotę. To też próby odbywają się w całej pełni reżyserją Romana Tańskiego. Obsadę sztuki stanowią: Burmistrz—Stan. Knake-Zawadzki, ławnicy magistraccy—po. Jaworski, Opaliński, Thiel, Golczewski; sekretarza, tęskniącego do szerokiego świata—gra Morozowicz; woźnego—Pełszyk; trębacza—Kisielewski; wynalazcę—Halewicz; syna konsula—Tański; burmistrzankę—Kubańska; Marysię—Helleńska. Dziś odbędzie się „Ptaka“ jedenaśna próba w specjalnych nowych dekoracjach, które wykonał Jan Szymczyk. Niezawodnie sztuka Szaniawskiego, która cieszy się obecnie olbrzymiem powodzeniem w Warszawie w teatrze Rozmaitości, przyjęta będzie i u nas życzliwie.

Niedziela popołudniu program nader urozmaicony, który musi wszystkim przypaść do gustu, bo aż trzy sztuki przesuną się przed oczami widzów: a więc arcydzieło literatury polskiej „Pan Benet“; miła bluetka sceniczna „Broń niewieścia“; zakończy zaś arcywesoła krotochwila „Wujaszek Alfonsa“. Początek godz. 4 a popoł.

Niedziela wieczorem— afisz zapowiada poraz trzeci „Turonia“ z Knake-Zawadzkim w roli Szeli.

Poniedziałek Dąbrowa—nowość dla Zagłębia „Ptak“ Szaniawskiego.

Wtorek Saturn—występ teatru sosnowieckiego, który cieszy się tam stałem powodzeniem. Odegraną będzie sztuka Żeromskiego „Turoń“. Początek g. 7 i pół wiecz.

Wieczory Boya. Zapowiedź przyjazdu Boya do Zagłębia sostała przyjęta przez publiczność nader życzliwie i już dziś można powiedzieć, że sale wypełnione będą po brzegi doborowymi słuchaczami. Boy ukaże się tylko dwukrotnie, w środę 19-go w Będzinie i w czwartek 20 bm. w Sosnowcu. Sprzedaż biletów rozpoczęta.

„Echo“ krakowskie najlepszy polski chór złożony z przeszło 40 śpiewaków, który otrzymał pierwsze nagrody na zjeździe śpiewaczym w Warszawie i w Amsterdamie, został zaproszony przez dyr. Czarneckiego na jeden wieczór do Sosnowca. Koncert ten odbędzie się w poniedziałek, dn. 24 b. m.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

Posiedzenie sejmu.

Warszawa, 13 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu, przeprowadzono dyskusję nad ustawą o pomocy państwa na odbudowę zniszczonych budynków. Poseł Matiosz (zw. lud. nar.) w dłuższem przemówieniu wskazał, że przy odbudowie, szczególnie w Małopolsce Wschodniej, popełniono wiele nadużyć przy korzystaniu z drzewa rządowego. Poseł miał na myśli sprawę Dobromilu, w której brali udział niestety i posłowie. Poseł nie wymienił jednak nazwisk. Następnie przemawiał pos. Langier (wyzwol.), który również obszernie omówił działalność tzw. spółek budowlanych.

Dyskusję przerwano i na żądanie większości klubów izba przeszła do krótkiej, demonstracyjnej dyskusji w sprawie Kłajpedy. Poseł Dąbski referował wniosek, aby rząd dopilnował praw Polski do korzystania z portu Kłajpedy. Minister spraw zagranicznych, p. Zamoyski oświadczył, że rząd czyni wszystkie możliwe wysiłki, aby prawa Polski zabezpieczyć. Głosami wszystkich klubów, przeciwko głosom ukraińców, wniosek został uchwalony, poczem izba przeszła do dyskusji nad ustawą o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Dyskusję zakończono i uchwalono w drugi czytaniu w redakcji komisyjnej.

Sprawa żyrardowska.

Warszawa, 13 marca.

(Tel. wł. „Iskry“). Na posiedzeniu podkomisji komisji budżetowej sejmu obradowano nad sprawą t. zw. żyrardowską. Sprawę tę referował poseł Romocki (ch. d.). Referent przedstawił materjał, stwierdzający, że państwo włożyło w zakłady żyrardowskie 3 miljony frank. złotych odebrało zaś tylko 18 tys. frank. zł. Straty te powstały w dwuch okresach. W pierwszym okresie, przed zawarciem umowy likwidacyjnej, za straty nikt nie może ponosić odpowiedzialności.

W drugim okresie straty pan... stwa, mogą zdaniem referenta obciążyć tylko b. min skarbu p. Kucharskiego. B. min. Kucharski jutro ma odpowiedzieć na referat posła Romockiego.

Rozwiązanie parlamentu niemieckiego.

Berlin, 13 marca.

(PAT) W sejmie rzeszy kanclerz Marx wyluszczył jeszcze raz konieczność utrzymania w mocy nadzwyczajnych zarządzeń wydanych na podstawie ustawy o pełnomocnictwach, poczem odczytał następujący reskrypt prezydenta rzeszy:

„Rząd rzeszy stwierdziwszy, że większość parlamentu nie zgadza się na utrzymanie nadal w mocy bez zmiany rozporządzeń które wydane były na podstawie ustawy o pełnomocnictwach z 13.X i 8.XII 1923 r., a które to rozporządzenia rząd uważa za konieczność życiową, rozwiązuje parlament na mocy art. 25 konstytucji.

Proces Hitlera.

Monachjum, 13 marca.

(P.A.T.) Dziś przesłuchiwano dalej Kahra. Obrońcy zadawali mu pytania. Na zapytanie oskarżonego Kribla, czy świadek wie... dział o planie kapitana Erhardta pochodu na Berlin, odpowiada Kahr, że o tego rodzaju przygotowaniach wiedział. Świadek stale występował przeciwko wszelkim wzmiankom o pochodzie na Berlin. Dyrektorjat miał być zjawiskiem przemijającem.

Oskarżony Hitler czyni Kahrowi zarzut, dlaczego na konferencji 6 listopada nie wystąpił jaknajostrzej przeciw pochodowi na Berlin.

Kahr jaknajbardziej stanowczo odpiera zarzut, jakoby mogli lub chcieli wykonać zamach stanu.

Na zapytanie przewodniczącego oświadcza Kahr, że utworzenia dyrektorjum nie uważał za zamach stanu. Przewodniczący odczytuje oświadczenie prof. Bauera, że ten wyrażenie „Na...

Ś. † P.

STANISŁAW MOSKWA

woźny magistratu m. Sosnowca

zmarł w dniu 12 marca 1924 r.

W zmarłym tracimy uczynnego i zacnego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Koledzy.

Niesłuszne posądzenie.

Posądzono p. J. Cwiebel, zam. przy ul. Nowopogońskiej 13, jakoby miał u siebie kradzioną monstrancję. Jak się okazało, monstrancję tą dał panu J. Cwiebel proboszcz marjawicki J. Szymanowski do pozłotki. Jednostki, które w ten sposób chciały szkodzić opinji p. J. Cwiebel, będą pociągnięte do odpowiedzialności sądowej.

J. CWIEBEL

zakład jubilersko-zegarmistrzowski.

…zód do Berlina" uważał jedy…e za protest przeciwko sepa…tystycznym dażeniom Bawarji. …) wojskowym marszu do Berli…a Bauer nie myślał. Kiedy na …dno z pytań adwokata Kohla, …ahr odpowiedział, że już udzie…ał kilkanaście razy odpowiedzi …więcej odpowiadać nie będzie, …świadczył obrońca Kohl w o…tym tonie, że wyprasza sobie …go rodzaju zachowanie się …adka.

Sprawa Kłajpedy.

Warszawa, 13 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Dziś rano odbyło się posiedzenie sejmowej …misji dla spraw zagranicznych, poświęcone sprawie Kłajpedy. Minister spraw zagranicznych Zamojski wygłosił referat o stanie sprawy, zgodny z informacjami podawanemi przez prasę. Poseł Jan Dąbski uczynił ministrowi zarzut, że za m a ł o informuje parlament o sprawach pierwszorzędnej wagi. Miniser Zamojski odpowiedział, że nie będzie się zajmował odpieraniem zarzutów natury osobistej i dodał jeszcze wyjaśnienia w sprawie prac komisji ligi narodów, która bawiła w Kłajpedzie. W rezultacie wybrano podkomisję, złożoną z 4 o s ó b, a mianowicie z posłów Dąbskiego, Dębskiego, Strońskiego i Liebermana dla opracowawania rezolucji, która ma b y ć zgodnie przyjęta przez wszystkie stronnictwa. Oprócz tego członkowie komisji domagali się, aby dyskusja w sprawie Kłapejdy odbyłasię w sejmie jak najprędzej.

Skandale czeskie.

Praga, 13 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Prasa opozycyjna czeska ogłasza dziś spis afer korupcyjnych, ujawnionych w ostatnich czasach w Czechach. Spraw tych jest 12, a mianowicie: 1) skandal spirytusowy, przyczem jeden z senatorów wziął łapówkę w sumie 10 milj. koron czeskich na przekupienie posłów; 2) skandal węglowy polegający na tem, że w czasie strajku w kopalniach czeskich, zakupywano węgiel od kolei austrjackich za pośrednictwem jednego z ban…ów, któremu wypłacono wysoką prowizję; 3) afera ministra Missury, który wywiózł meble z pałacu b. arcyks. Fryderyka i podarował je swej przyjaciółce; 4) sprawa pobierania olbrzymich łapówek przez sfery rządowe za udzielanie koncesji na budowę radiostacji; 5) sprawa pobrania w Hostiwarze od tamtejszych piekarzy 5 milj. kor. czesk. łapówki przez bliskich krewnych premjera czeskiego; 6) panama przy sprowadzaniu tłuszczów z Jugosławji; 7) sprawa urzędników urzędu ziemskiego, meblujących swe prywatne mieszkania na koszt skarbu państwa; 8) nadużycia przy dostawie maszyn do pisania dla wojska; 9) nadużycia przy dostawach spirytusu dla wojska, wreszcie 10) 11) i 12) dotyczące skandalicznych nadużyć przy remoncie koni dla armji, przyczem koni dostarczali prawie wyłącznie senatorowie i posłowie parlamentu czeskiego, pobierając za nie ceny niepozostające w żadnym stosunku do istotnych cen targowych koni.

Frank zwycięża w walce ze spekulantami.

Paryż, 13 marca.

(Tel. wł. „Iskry"). Frank francuski i belgijski wskutek większych zakupów i wiadomości o kredytach amerykańskich osiągnął znaczną zwyżkę.

Pogoda na dziś.

Zachmurzenie zmienne, w nocy mróz, w ciągu dnia pocieplenie, na południe Polski śnieg, w i a t r y północne i północnowschodnie.

Giełda.

WALUTY.

Warszawa, 13 marca.

Dolary — 9.250.000.
Funty — 39 950.000.
Franki franc. — 405.000.
Franki szwajc. — 1.600.000
Liry włoskie — 395.000
Korony czes. — 264.000.
Korony aust. — 129
Frank wal. — 1.800.000.
Bony złot. — 1.400.000.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 13 marca.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,84.
1 miljon mkp. — 0,60.

Bilans Spółki wyrobu cegły „ZGODA"

Spółka zap. z ogr. odpow. w Kozłowejgórze

za czas od dnia 1 stycznia do dnia 31 grudnia 1923 roku.

Ks. G	AKTYWA			Ks. G	PASYWA		
8	Pozostałość w kasie	6152948		52-55	Udziały złożone przez spólników	44354918	
51	W towarze	10264000					
50	Maszyny	40161450					
50	Ruchomości	484660					
51	Nieruchomości	861468	57924526				44354918
					Czysty zysk od 1.I. do 31.XII.		13569608
			57924526				57924526

LICZBA CZŁONKÓW: Członków 1.I. 8, Wstąpiło nowych—Wystąpiło—Zmarło—Członków 31.12.23 r. 8

Kozłowagóra, 8 marca 1924 r. 1609

Zarząd: Konieczny, Zając. Rada Nadzorcza: Franczyk.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd pokoju w Olkuszu na publicznem posiedzeniu dnia 6 go lutego 1924 r., rozpoznawał sprawę Marjanny Franikowej, oskarżonej z art. 19 ust. o lichwie i uznając winę oskarżonej za udowodnioną na zasadzie § 119 U. P. K. i art. 19 ust. z dnia 2 go lipca 1920 roku art. 59 k. k. art. 62 przep. o opł. sąd. postanawia: mieszkankę m. Olkusza Marjannę Franikową, wdowę, lat 50, skazać na grzywnę dziesięciu miljonów marek z zamianą na areszt przez pięć dni, oraz na areszt przez trzy dni i na zapłacenie 1,000,000 marek opłaty sądowej. Powyższy wyrok wydrukować w jednym z najbardziej rozpowszechnionym dzienniku „Iskra" na koszt skazanej i wywiesić na drzwiach zakładu na przeciąg 14 dni.

Sędzia pokoju (—) Sendra.

1608 Ławnicy: (—) Józef Świątek, (—) Słomski.

Redaktor W. Mosciorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zagłębia" S. A. Sosnowiec